

KOLUMNY PODSTAWKOWE**Zapoznane, rozpoznane****AUDIOVECTOR
Mi 1 SIGNATURE**

WOJCIECH PACUŁA



Tyle lat w branży i stale i wciąż od nowa zdarzają się takie historie jak z [Audiovectorem](#). Nigdy wcześniej kolumn tej firmy w kontrolowanych warunkach, tj. w domu moim lub przyjaciół, nie słyszałem. Byłem ich ciekaw, a jakże, tylko jakoś się nie składało. Na szczęście, kiedy poprosiłem o nie polskiego dystrybutora tej marki, łódzką firmę [Best Audio](#), ta bez problemów pozwoliła mi nadrobić moje zapóźnienie. A może to i dobrze? Może nic nie dzieje się bez związku i "samowolnie"? Po długim, dłuższym niż miałem to w planach odstęchu dochodzę bowiem do wniosku, że być może jakieś trzy-cztery lata temu nie doceniłbym tego dźwięku. Usłyszałbym pewnie to samo, podobnie bym ten dźwięk opisał, jednak moja interpretacja nie byłaby taka jak dzisiaj.



O tym jednak za chwilę. Najpierw trzeba jednak powiedzieć, że duński Audiovector to jedna z bardziej oryginalnych firm, która niemal wszystko, począwszy od obudów, na przetwornikach skończywszy, przygotowuje samodzielnie. Jest ponadto właścicielem wielu patentów i autorem wielu skrótów, pod którymi ukryto pokaźną liczbę własnych rozwiązań. Jednym z najważniejszych jest program IUC - Individual Upgrade Concept. To jedna z niewielu sposobności do tego, aby wraz z gotową kolumną (w elektronice dzieje się to częściej) otrzymać możliwość późniejszego przejścia na wyższy poziom

poprzez wymianę elementów obudowy, przetworników, itp. Tak więc mamy cztery wersje modelu Mi 1 o którym mowa: Mi 1, Mi 1 Super, Mi 1 Signature (i ten jest testowany) oraz Mi 1 Avantgarde. Oprócz tego mamy do czynienia z SEC - Soundstage Enhancement Concept, LCC - Low Compression Concept oraz innymi skrótowcami. W SEC np. chodzi o to, że głośnik wysokotonowy nie jest od tylnej strony wytłumiany, nawet w tak skomplikowany sposób jak w głośnikach Nautilusa firmy B&W, a jest otwarty na rurę o dużym przekroju, bez wytłumienia, której wylot umieszczono na tylnej ścianie. I tak z każdym szczegółem - wszędzie Audiovector popracował, aż opracował. Powiedzmy więc jeszcze o AIC - Audiovector Interface Concept, który jest jednym ze sztanarów opracowań firmy. W skrócie chodzi w nim o to, aby tak każdy punkt styku różnych elementów, np. głośników ze ścianką przednią był odpowiednio tłumiony. Dlatego kopułka wysokotonowa ma potężny, sztywny aluminiowy front, do którego została przykręcona od tyłu za pośrednictwem elastomeru. Podobnie potraktowano głośnik niskośredniotonowy, który został przykręcony na zmianę śrubami "na sztywno" i za pośrednictwem gumowych podkładek. Warto na koniec powiedzieć, że kolumny "A" są projektowane przez profesjonalnych designerów; model Mi 1 powstał w pracowni Pelikan Design, a odpowiedzialny jest zań Lars Mathiesen. Jest tego sporo, jednak najważniejsze będzie oczywiście, jak to wszystko zagrało.

DŹWIĘK



Sygnaturki Audiovectora są przeciwieństwem, równie doskonałych, acz zupełnie innych, kanadyjskich kolumn Totem Model 1 Signature (test - [TUTAJ](#)). Kilka taktów znanej płyty i staje się jasne, że umiejętność kreowania czystego, ultra-stabilnego obrazu dźwiękowego jest w Mi 1 Signature wyniesiona na bardzo wysoki poziom, znacznie wyższy niż większość tego, co dotychczas słyszałem i co kosztowało mniej niż 10 000 zł. Wraz z nimi wkraczamy bowiem na zupełnie nowy poziom reprodukcji mikroinformacji i precyzji. Co ważne, sytuacja nie zmienia się wraz z przyzwyczajaniem się do tego dźwięku, a każda następna płyta tylko to potwierdza i pogłębia pierwsze wrażenie. Głos Barb Jungr z płyty "Love Me Tender" (LINN Records, AKD 255, HDCD/SACD; recenzja - [TUTAJ](#)) był więc dokładny, ustawiony perfekcyjnie przed nami, co do milimetra pośrodku pomiędzy kolumnami i zawieszony całkowicie "pomiędzy", bez cienia łączności z przetwornikami, tu i teraz, jakby to prawa fizyki na chwilę zawieszono. Miał on i głębokość, i wysokość, i szerokość. A może to właśnie wykorzystanie prostych praw, a w nich tego o drganiach okazało się kluczem do takiej prezentacji? Podobnie zabrzmiało piano Fendera z płyty Adama Makowicza "Unit" (Polskie Nagrania. PNCD 935, Polish Jazz vol.35, CD), które zostało odizolowane od pozostałych wydarzeń niesamowicie precyzyjną, bardzo cienką kreską - nie wyciętą, bo wciąż znajdowało się w tej samej przestrzeni co perkusja, jednak zyskując wymiar w głąb, zostało wyciągnięte z nieco płaskiej zazwyczaj, dwuwymiarowej prezentacji.



Perfekcjonizmowi w rysowaniu konturów towarzyszyła fantastyczna dynamika. Każde uderzenie stopy perkusji, o ile zostało oczywiście w ten sposób zagrane i zarejestrowane, odzywało się krótkim, mocnym plaśnięciem z równie krótkim wybrzmieniem. Precyzja w oddawaniu ataku, rysunku, obwiedni instrumentów rozciągała się także na gorzej zrealizowane dyski, które dzięki temu ukazały nowe, atrakcyjniejsze niż zazwyczaj, oblicze. Nowy singiel Depeche Mode "Suffer Well" (Venusnote,5594423, CCD) został więc odegrany z precyzyjnie nabijanym rytmem, w skupiony, nie rozedrgany, nie mlaskający sposób. Większość konstrukcji będzie się wydawała przy Audiovectorach rozbujana, trochę nie do końca focusowana na wydarzeniach, w czym Mi 1 Signature przypominają kolumny [Sonus Fabera](#) Electa Amator (opis brzmienia - [TUTAJ](#)). I dzieje się tak niezależnie od rodzaju muzyki, jej realizacji itp. Zarówno delikatna muzyka klasyczna z płyty Lucrezia Vizzana ("Musica Sacreta", LINN Records, CKD 071, CD) z dużymi planami kościelnych wnętrz, jak i w dużej mierze samplowany, podawany bardzo blisko, niemal intymnie materiał z płyty Anji Garbarek "Briefly Shaking" (EMI, 6080226, CCD; opis - [TUTAJ](#)) były oddane z równym pietysmem - zero tolerancji dla rozedrganych, miódopłynnych, podkreślonych dźwięków. Struktura była więc oddana perfekcyjnie, z mnogością harmonicznym.

Taki sposób przekazu dawał niesamowity efekt grania tu i teraz. Kolumny nie przenosiły nas do innego wymiaru, nie kreowały "okna" pomiędzy kolumnami, o innej akustyce, innych właściwościach, ale raczej przenosiły dźwięki bezpośrednio przed słuchacza, pokazując je w akustyce pomieszczenia odsłuchowego. Obiecuję, że nie raz usiądą Państwo między kolumnami jak zaczarowani, odbierając tysiące współbrzmień, faktur, itp.



Czego więc Mi 1 Signature nie robią? W ich dźwięku nie ma cienia ocieplenia, a nawet można by się dopatrzeć cienia osuszenia. To ostatnie spostrzeżenie nie jest jednak pewne, bo w dużej mierze zależało od materiału muzycznego. Pewne jest jednakże, że nie warto Audiovectorów parować z cykającymi, jasnymi wzmacniaczami. Z [Avantgarde Acoustics](#) Model 5 zagrały bardzo dobrze, jednak jeszcze lepiej z lampowym systemem [Edgara](#) (do niedawna flagowym, teraz przygotowywana jest jego odświeżona wersja) składającym się z przedwzmacniacza TP 122 i końcówki mocy TP 133. I być może w tym kierunku należałoby się zwrócić. Być może w niektórych systemach problemem może się okazać bas. Jest on bowiem szybki, krótki, precyzyjny, jednak odzywa się tylko w momencie, kiedy ma coś do odtworzenia. Często jest bowiem tak, że kolumny w swoim entuzjazmie grają ciut więcej niż jest na płycie, co daje wrażenie pełni i basiszcza. Audiovectory inaczej - szybko, krótko i skutecznie. Potrafią przy tym zejść bardzo głęboko, co pokazały nagrania syntetycznego basu z płyty Anji. A góra? Jest znakomita, dźwięczna, ale i wypełniona, a przy tym szybka. I właściwie nie powinna się znaleźć w tym akapicie, tylko wyżej. Ale jak już tu jest, to niech zostanie. I tyle. Postawmy obok siebie Totemy i Audiovectory i będziemy wiedzieli, czego szukamy - albo w lewo, albo w prawo, jednak w obydwu przypadkach fantastycznie.

BUDOWA



Kolumny Audiovector Mi1 Signature są podstawkowymi konstrukcjami dwudrożnymi, wentylowanymi wylotem bas-refleksu. Ta duńska firma jest wyjątkowo konserwatywna, ponieważ w ciągu swojej 21-letniej historii tylko kilka razy zmieniła linie, najczęściej poprawiając przetworniki, konstrukcje itp., bez zmiany nazewnictwa, ew. dodając, tak jak w tym przypadku, literkę "i", najwyraźniej od 'improved'. W obecnych modelach zastosowano bowiem najnowsze głośniki, z roku 2004. Obydwa to konstrukcje własne Audiovectora - zarówno jedwabna, nasączona kopułka Evotech T2004, jaki niskośredniotonowy głośnik Evotech P2004 z polipropylenową membraną. Ta jednostka o bardzo dużym magnesie i sztywnym, odlewany koszu została wyposażona także w miedziane ringi Faradaya. Nie jest to wprawdzie napisane wprost, ale wydaje się, że w przypadku tego przetwornika membranę przygotowuje jakaś firma zewnętrzna. Składanie i testy dokonywane są już jednak we własnej fabryce, co gwarantuje powtarzalność i trzymanie się założonych parametrów. Zwrotnica została zamocowana na zaciskach głośnikowych, w tej roli podwójne, średniej jakości, łączone kłopskami zworami, nakrętki skierowane ku dołowi. Być może pomaga to mocować banany, jednak wyłącznie proste, bo np. kątowych bananów WBT nie dało się podpiąć bez serii przekleństw. Można zapomnieć także o widłach, szczególnie jeśli kable są dość sztywne (jak moje Velumy). Warto jednak zauważyć, że zarówno zaciski, jak i kable połączeniowe poddane zostały procesowi schładzania do bardzo niskiej temperatury, w którym to procesie kryształki układają się nieco inaczej. Np. dla japońskiego Furutecha jest to proces kluczowy, a przecież zabiera sporo czasu i pieniędzy. W zwrotnicy użyto elementów dobrej jakości, z dużą cewką z rdzeniem proszkowym i mniejszą powietrzną. Na zaciskach głośnika niskośredniotonowego zalutowano kondensator polipropylenowy. Kable łączeniowe, jak i cewki głośników wykonano z miedzi o czystości 7N. Kable są wprawdzie na skuwkach, ale zostały wraz z nimi przylutowane do zacisków głośnikowych.

Obudowa jest wyjątkowo solidna, bo wykonano ją z grubych płyt MDF, wzmocnionych z przodu i z tyłu grubymi panelami z tego samego materiału. Tylna część została wyprofilowana w ten sposób, aby ułatwić wylot powietrza z trzech, maskowanych metalową siatką, rur. Ta o największej średnicy okazuje się połączona z tylną częścią głośnika wysokotonowego poprzez plastikową rurę, wytłumioną materiałem przypominającym opaski izolujące na rury z wodą i słychać z niej sporo góry. Warto się więc liczyć z tym, że równowaga tonalna i wydarzenia przestrzenne będą silnie uzależnione od umiejscowienia kolumn w pomieszczeniu. Dwa mniejsze otwory to wyloty małych rur bas-refleksu, wentylujących tę samą komorę głośnika. Komora jest dość mało wytłumiona, jedynie na kilku ściankach przyklejono płyty gąbki. Wyjątkowo dużo uwagi poświęcono redukcji drgań, ponieważ kopułka została przykręcona do dużego aluminiowego frontu poprzez elastomer, a połowa śrub drugiego głośnika ma gumowe podkładki. Maskownica trzyma się na magnesach (tak samo jak w testowanych w tym numerze kolumnach B&W CM1 - to bardzo eleganckie rozwiązanie). Kolumny można zasiląć przez aktywną zwrotnicę AVEEX3, skalowalną, tj. ilość kanałów zależna jest od tego, czy głośniki są dwudrożne czy trójdrożne.

DANE TECHNICZNE (wg producenta):	
Pasma przenoszenia	45 Hz-25 kHz
Impedancja	8 Ω
Skuteczność	88 dB
Moc max	160 W
Wymiary	200/350/290 mm
Waga	12 kg

AUDIOVECTOR
Mi 1 SIGNATURE

Cena: 8000 zł
Dystrybutor: Best Audio

Kontakt:
Best-Audio
ul. Traugutta 25, 90-113 Łódź
Tel.: (0...42) 633 59 07
e-mail info@bestaudio.pl

Strona producenta [AUDIOVECTOR](#)